

Co widzieliśmy i słyszeliśmy...

„Co widzieliśmy i słyszeliśmy to Warn zwiastujemy, abyście i Wy społeczność z nami mieli; A społeczność nasza jest społecznością z Ojcem i z Synem Jego, Jezusem Chrystusem” (1 Jana 1:3)

W tym krótkim artykule chciałbym poruszyć temat bratniej społeczności młodego pokolenia, gdyż proszono mnie, abym pisemnie wyraził swoje myśli na ten temat. Otóż myślę, że społeczność młodych ludzi jest bardzo potrzebna dlatego, że łączy ich niewidocznymi więzami przyjaźni, zaufania i życzliwości. Stanowi też grono ludzi, z którymi można podzielić się swoimi problemami dotyczącymi sfery życia duchowego i cielesnego.

Wielu młodych ludzi nie ma możliwości spotykania się z rówieśnikami o tych samych zapatrywaniach religijnych, poza konwencjami czy większymi zebraniem. Myślę, że należałoby organizować częstsze spotkania młodzieżowe aby pomóc tym, którzy pragną wspólnego spędzenia czasu, wymiany zdań, problemów, radości oraz pokazać, że jest to możliwe tym, którzy tego nie chcą... Myślę, że wielu młodych potrzebuje takiej społeczności, bo ja też kiedyś byłem potrzebującym młodym człowiekiem. Teraz jeżdżę na spotkania na Śląsk, gdzie spotykamy się w mieszkaniach młodych – którzy potrzebują społeczności bratniej. Z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem zamawiają oni miejsce następnych spotkań, każdy z nas chce gościć młodych. Myślę, że w wielu jeszcze miejscach organizowane są podobne społeczności, w czasie których modlimy się do Stwórcy i śpiewamy pieśni na Jego Chwałę. Wiem, że w niektórych miejscach Polski takiego czegoś nie ma. Za każde spotkanie dziękujemy Panu Bogu, że pozwolił na wspólny zjazd i błogosławił nam na danym miejscu. My młodzi, myślę, że wielu ludzi tak uważa, bardzo buduje-

my się na takich spotkaniach i nadal chcemy to kontynuować.

Ten rok rozpoczął się dla mnie wspaniale. Otóż mogłem być w dniach 26-27.03.89 na konwencji młodzieżowej w Biłgoraju, a dniach 1-2.04.89 na konwencji młodzieżowej w Warszawie i myślę, że w tym roku będą jeszcze podobne spotkania, na których będzie można wzrastać w znajomości i w zrozumieniu słów Bożych. Jedną ze wspaniałych rzeczy jest społeczność kursowa. Daje ona większą możliwość zbliżenia naszych problemów do ideału (osoby) Chrystusa, lepszego wzajemnego porozumienia się między uczestnikami kursu. Na kursach czujemy się jak jedna rodzina, która mieszka w całej Polsce, a tylko na mały moment spotyka się w jednym miejscu. Podczas takiego kursu można bardziej zbliżyć się do Pana Boga i dziękować Mu za wszystko, co stworzył, za życie, a przede wszystkim za Jego Syna, Jezusa Chrystusa, który złożył ofiarę z siebie, aby każdy, kto w Niego uwierzy, miał żywot wieczny. Dlatego czekam, aż znów spotkamy się na kursie.

Nie wiem czy to, co napisałem, spodoba się komuś lub nie, ale tak myślę, jak napisałem. Mam nadzieję, że wiele młodych serc myśli podobnie i cieszę się z tego.

„Łaska Pana Jezusa Chrystusa i miłość Boga i społeczność Ducha Świętego niech będzie z Wami wszystkimi”.

Amen.

Lach Piotr
R-
„Straż”